

PAWEŁ SUT<sup>1</sup>

# Próba krytycznego spojrzenia na (aktualną) polską prawoznawczą debatę publiczną<sup>2</sup>

Wpłynął: 9.09.2025. Akceptacja: 12.20.2025

## Streszczenie

Analizy zawarte w niniejszym artykule dotyczą przykładowych wypowiedzi w ramach polskich „prawniczych” debat publicznych, w obrębie których w ostatnich latach ukształtowały się dwa znane dyskursy: 1) „dyskurs o tzw. sędziach dublerach” (Trybunału Konstytucyjnego) oraz 2) „dyskurs o tzw. neosędziach”. Podejrzewam, że prawoznawcze debaty publiczne nie są tak wartościowe, jak byśmy chcieli je widzieć. Moim zdaniem debaty te wymagają analiz dotyczących stopnia lub sposobu realizacji postulowanych funkcji praktyk dyskursywnych w tym polu działania, do których należy m.in. dostęp do „wiarygodnej informacji” umożliwiający członkom społeczeństwa kształtowanie własnych opinii i kierowanie się własnym osądem w przestrzeni publicznej. Te postulowane funkcje nie są realizowane np. wtedy, gdy wypowiedzi w tych „prawniczych” debatach publicznych maskują rzeczywiste, społeczne problemy.

**Słowa kluczowe:** wolność wypowiedzi, dyskursy prawoznawstwa, debaty publiczne, tzw. neosędziowie.

---

<sup>1</sup> Prof. UG dr hab. Paweł Sut – Uniwersytet Gdański (Polska), e-mail: [pawel.sut@prawo.ug.edu.pl](mailto:pawel.sut@prawo.ug.edu.pl); ORCID: 0000-0003-4623-207X.

<sup>2</sup> Badania wykorzystane w artykule nie zostały sfinansowane przez żadną instytucję.

PAWEŁ SUT

# An Attempt at a Critical Look at the (Current) Polish Public Jurisprudential Debate<sup>3</sup>

## Abstract

The analyses included in this article concern sample statements (within Polish “legal” public debates) that have formed two quite distinct discourses in recent years: 1) “discourse on so-called understudy judges” (of the Constitutional Tribunal) and 2) “discourse on so-called neo-judges”. I suspect that public debates on jurisprudence are not as valuable as we would like to see them. In my opinion, these debates therefore require analyses of the degree or manner of realization of the postulated functions of discursive practices in this field of activity, which include, among others, access to “credible information” enabling members of society to form their own opinions and to be guided by their own judgment in the public space. These postulated functions are not realized, for example, when statements in these “legal” public debates mask real, social problems.

**Keywords:** freedom of speech, discourses of jurisprudence, public debates, so-called neo-judges.

---

<sup>3</sup> The research in this article has not been supported financially by any institution.

## Wprowadzenie – wolność prawoznawczej wypowiedzi

Przedmiotem niniejszego tekstu jest refleksja nad ideą (sensem) „wolności prawoznawczej wypowiedzi” oraz funkcjami (postulowanymi i realizowanymi) praktyk dyskursywnych „autoryzowanych” w jej przestrzeni. W szczególności, jego przedmiotem jest próba krytycznego spojrzenia na funkcję realizowaną (aktualnie, tu i teraz) praktyk dyskursywnych w polu działania polskiej „prawniczej” debaty publicznej.

Umocowane w społecznie konstruowanej przestrzeni wolności (prawoznawczej wypowiedzi) różne rozproszone prawoznawcze dyskursy cyrkulują przede wszystkim, jak zakładam, w: (1) edukacji prawniczej, (2) naukach prawnych, (3) praktyce prawniczej, a także (4) „prawniczych” czy też prawoznawczych debatach publicznych.

*Prima facie* w poszczególnych wyżej wymienionych – antycypując ustalenia pojęciowe zawarte w dalszej części niniejszego tekstu – „polach działania” (ad (1), ad (2), ad (3) i ad (4)) wolność prawoznawczej wypowiedzi (najogólniej obejmująca – np. na gruncie art. 54 ust. 1 Konstytucji RP – wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji) nie zawsze będzie znaczyła to samo. Przykładowo, wypowiedzi w edukacji prawniczej i naukach prawnych, takie jak wykłady, wystąpienia czy też publikacje naukowe, mogą być czasem uznawane za uprzywilejowaną konstytucyjnie formę przekazu (np. w Polsce z uwagi na wprowadzenie do Konstytucji RP z 1997 r. – niezależnie od art. 54 – art. 73, który, między innymi, każdemu zapewnia wolność badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników oraz wolność nauczania), choć – z drugiej strony – wykładnia systemowa art. 73 może z kolei sugerować „poślednie potraktowanie” zawartych w nim wolności<sup>4</sup>. W polskiej praktyce prawniczej, w której wypowiedzi służą, między innymi, argumentowaniu, perswadowaniu, uzasadnianiu itd. w celu „dotarcia” do prawdy materialnej lub prawdy formalnej, granice wolności wypowiedzi pełnomocników profesjonalnych, tj. adwokatów i radców prawnych, określone są przez ich zadania i przepisy prawa, w tym odpowiadają one jedynie dyscyplinarnie za zniesławienie lub zniewagę osób uczestniczących w różnych rolach w procesie<sup>5</sup>. Natomiast różne oficjalno-polityczne deklaracje, a także szczególne regulacje

<sup>4</sup> M. Królikowski, K. Szczucki, *Komentarz do art. 73*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016 [Legalis].

<sup>5</sup> Por. np. art. 8 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tj. z dnia 11 października 2024 r., Dz.U. z 2024 r. poz. 1564).

prawne (np. przeciwdziałające SLAPP<sup>6</sup>), w państwach określanych jako demokracje liberalne, przyznają dużą społeczną wartość debatom publicznym, w tym zapewne także „prawniczym”, gdyż w założeniu umożliwiają one dostęp do różnorodnych poglądów itd.

## Porządki prawoznawczych dyskursów

Należy jednak zauważyć, że na wolność prawoznawczej wypowiedzi (czy raczej – różniące się od siebie – do pewnego stopnia – wolności w ramach różnych pól działania) „nakładać się” będzie nie jakiś jeden uniwersalny, właściwy dla całego społeczeństwa (czy choćby taki, który obejmuje całe prawoznawstwo), „porządek dyskursu”<sup>7</sup>, lecz swoiste, różniące się od siebie „porządki dyskursów” reprezentowane będą na poszczególnych, wyżej wymienionych polach działania. Ściślej, chodzi tu o to, że na każdym z wymienionych wyżej prawoznawczych pól działania występują inne mechanizmy kontroli dyskursu (u Michela Foucaulta są to: wykluczenie, reglamentacja wewnętrzna i selekcja podmiotów mówiących<sup>8</sup>).

<sup>6</sup> Na przykład Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1069 z dnia 11 kwietnia 2024 r. w sprawie ochrony osób, które angażują się w debatę publiczną, przed oczywiście bezzasadnymi roszczeniami lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi („strategiczne powództwa zmierzające do stłumienia debaty publicznej”) (Dz.Urz.U.E.L z 2024 r. str. 1069).

<sup>7</sup> W nawiązaniu do określenia pochodzącego od Michela Foucaulta, który podczas swojego inauguracyjnego wykładu w Collège de France (o procedurach porządkujących dyskurs), stwierdził: „[...] podejrzewam mianowicie, że w każdym społeczeństwie wytwarzanie dyskursu jest równocześnie kontrolowane, selekcjonowane, organizowane i poddane redystrybucji przez pewną liczbę procedur, których rolą jest zakłinać moce i niebezpieczeństwa, zawładnąć przypadkowością zdarzeń, wymknąć się ciężkiej, niepokojącej materialności.” (M. Foucault, *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970*, tłum. M. Kozłowski, Gdańsk 2002, s. 7). Następnie Foucault poddał analizie trzy procedury wykluczenia, które dotyczą dyskursu, tj. zakazu (zakazanego słowa), następnie podziału i odrzucenia (opozycji rozumu i szaleństwa), wreszcie – opozycji prawdy i fałszu (woli prawdy, mającej swoje oparcie instytucjonalne w pedagogice, ksiązkach, wydawnictwach, bibliotekach, towarzystwach naukowych, laboratoriach) (*ibidem*, s. 7–16). Zakazane słowo, odrzucenie szaleństwa oraz uznanie opozycji prawdy i fałszu, to trzy wymienione przez Foucaulta rodzaje zewnętrznej kontroli dyskursu (J. Grzyl, *Dyskurs o dyskursach*, „Sztuka i Filozofia” 2003, 2223, s. 329). Obok zewnętrznych Foucault wymienia także wewnętrzne procedury kontroli dyskursu (tzw. zasady rozrzedzania: (I) słowo komentarza, (II) zasada autora będąca źródłem spójności i jednorodności dyskursu i (III) organizacja dyscyplin, zarówno umożliwiająca, jak i różnicująca pewne dyskursy – zbiór reguł rządzących daną dyscypliną jest ogółem warunków umożliwiających orzekanie prawdy i fałszu w obrębie danej dyscypliny). Wreszcie Foucault wymienia także (trzecią) grupę procedur kontroli dyskursu, których celem jest ograniczenie dostępu (podmiotów) do pewnego typu dyskursów (*ibidem*, s. 330–331).

<sup>8</sup> U Foucaulta występują więc trzy mechanizmy kontroli dyskursu (wykluczenie, reglamentacja wewnętrzna i selekcja podmiotów mówiących). O ile więc na mocy zewnętrznej kontroli dyskursu (np. zakazów) następuje wykluczanie pewnych tematów czy sposobów komunikowania, o tyle równie istotne są mechanizmy kontroli wewnętrznydyskursowej, które dokonują reglamentacji dyskursu na przykład na drodze formułowania komentarzy narzucających sens wypowiedzi lub poprzez wiązanie wypowiedzi z takim, a nie innym obrazem ich autora, jego motywów lub biografii. Ostatnim

Inaczej będą przejawiać się zewnętrzna oraz wewnętrzna kontrola dyskursu (a także, kto inny będzie uprawniony do „mówienia”) w edukacji prawniczej, inaczej – w naukach prawnych, jeszcze inaczej – w praktyce prawniczej, inaczej – wreszcie – w prawniczych debatach publicznych (choć często te same osoby, lecz w różnych rolach, prowadzić będą zarówno zajęcia dydaktyczne, jak i badania naukowe, a czasem także praktykę prawniczą, a nawet będą one uczestniczyć w publicznych debatach). Te mechanizmy kontroli dyskursu mają, jak sądzę, swoje źródło: w edukacji (np. w przepisach o szkolnictwie wyższym; w przepisach o szkoleniach na aplikacjach prawniczych; w programach studiów i aplikacji prawniczych; w wyznaczonych celach i priorytetach edukacji prawniczej), w nauce (np. w przepisach o instytucjach nauki, w tym o szkolnictwie wyższym; w instytucjonalnym podziale dyscyplin prawoznawstwa; w zasadach recenzowania zarówno tekstów naukowych zgłaszanych do publikacji, jak i prac „awansowych”; w parametryzacji i punktach za publikacje), w praktyce (np. w przepisach regulujących ustrój organów wymiaru sprawiedliwości, ochrony i pomocy prawnej; w procedurach sądowych i w „kodeksach” argumentacji prawnej), wreszcie – w debatach publicznych (np. w prawie mediów; w polityzacji i stronniczości mediów, zarówno publicznych, jak i prywatnych; w doborze osób wypowiadających się – często ekspertów z tytułami i stopniami naukowymi; w innych jeszcze źródłach, które będą identyfikowane w niniejszym tekście).

W dalszej części niniejszego tekstu pewne publiczne (przede wszystkim, medialne) wypowiedzi prawoznawczych ekspertów (często właśnie legitymujących się tytułami i stopniami naukowymi) stanowić będą egzemplifikację moich tez. W szczególności, przedmiotem mojej refleksji będą przykładowe wypowiedzi, w ramach polskich „prawniczych” debat publicznych, które tworzą w ostatnich latach dwa dość wyraziste dyskursy, nazywane na potrzeby niniejszego tekstu: 1) „dyskursem o tzw. sędziach dublerach” (Trybunału Konstytucyjnego) oraz 2) „dyskursem o tzw. neosędziach”<sup>9</sup>. W tym miejscu wstępnie można już zauważyć, że skoro „porządki dyskursów” w poszczególnych prawoznawczych polach działania różnią się między sobą, to np. nie możemy zapominać, że profesor prawa występujący w debacie publicznej nie może być traktowany tak, jakby *ex catedra*, w murach akademii, głosił naukową „prawdę”, nawet, gdyby bardzo on chciał być tak traktowany. Jego wypowiedzi w debacie publicznej nie stanowią elementu

---

z mechanizmów kontroli jest zaś regulacja dostępu podmiotów mówiących (M. Czyżewski, *Teorie dyskursu i dyskursy teorii*, „Kultura i Społeczeństwo” 2013, 2, s. 17).

<sup>9</sup> „Neosędzia” to termin należący do dyskursu publicznego i odnoszący się do osoby powołanej na urząd sędziego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3).

programu nauczania akademickiego czy też zawodowego prawników, nie podlegają recenzjom naukowym, nie wpisują się w konwencjonalne pojęcie sporu w doktrynie (wypowiadający się zwykle nie informują o istnieniu odmiennych poglądów na określone zagadnienie prawne), ani nawet sporu na sali sądowej, ostatecznie rozstrzyganego przez sąd. Profesor taki nie ponosi ponadto żadnej odpowiedzialności za swoje „porady”.

## Funkcje prawoznawczych praktyk dyskursywnych

W literaturze wskazywana jest wielość orientacji teoretycznych ogniskujących się wokół pojęcia dyskursu<sup>10</sup>, których bliższe omówienie (oraz zastosowanie) przekracza zaprojektowane ramy niniejszego tekstu. Najogólniej można przyjąć, że dyskurs oznacza użycie języka w jakiejś sytuacji i dla osiągnięcia jakiegoś celu, zaś badając dyskurs, należy rozpatrywać wypowiedzi w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym, który narzuca reguły ich interpretacji<sup>11</sup>.

Uznaje się, między innymi, że dyskurs jest sposobem nadawania znaczenia jakiemuś obszarowi życia społecznego<sup>12</sup>, co skłania do zastanowienia, czy dyskursy w ramach prawoznawczych debat publicznych, w tym „dyskurs o tzw. sędziach dublerach”, czy też „dyskurs o tzw. neosędziach”, są „znaczące” oraz wartościowe dla całego społeczeństwa, czy jedynie stanowią one przejaw wewnętrznych, prawniczych wojen.

Ważne jest tu odróżnienie tekstu od dyskursu – ten drugi jest definiowany jako złożona wiązka współwystępujących i następujących po sobie aktów językowych, które przejawiają się w jednym lub kilku obszarach życia społecznego jako powiązane tematyką okazy semiotyczne, w tym jako teksty należące do konkretnych gatunków mowy<sup>13</sup>. Wskazuje się, że najważniejszą cechą definicyjną dyskursu jest jego temat makro (np. „bezrobocie”), a każdy temat makro obejmuje wiele podtematów (dla „bezrobocia” są to np.: rynek, związki zawodowe, polityka zatrudnienia), natomiast gatunek mowy to skonwencjonalizowany, uschematyzowany sposób używania języka, ściśle powiązany z konkretnym rodzajem społecz-

<sup>10</sup> M. Czyżewski, *Teorie dyskursu...*, s. 8–10.

<sup>11</sup> J. Dobrołowicz, M. Dobrołowicz, *Krytyczna Analiza Dyskursu i jej zastosowanie w badaniu tekstów prasowych na temat edukacji*, [w:] W. Doliński, J. Żurko, K. Grzeszkiewicz-Radulska, S. Męćfal (red.), *Rzeczywistość i zapis. Problemy badania tekstów w naukach społecznych i humanistycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 200.

<sup>12</sup> R. Wodak, *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Kraków 2008, s. 189.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 190.

nego działania<sup>14</sup>. Na potrzeby niniejszego tekstu wytypowałem temat makrodyskursu, który często w literaturze naukowej i publicystyce określany jest jako „kryzys konstytucyjny”<sup>15</sup> lub „kryzys praworządności” (konceptualizacja zjawiska tego czy też tych kryzysów, próba wyjaśnienia jego/ich przyczyn i skutków, nie będzie zasadniczym przedmiotem niniejszego tekstu) i w ramach tego tematu takie podtematy, jak: „sędziowie dublerzy”, „neoKRS”, czy też „neosędziowie”.

W niniejszym tekście będę się posługiwał propozycjami pojęciowymi Martina Reisigla i Ruth Wodak zawartymi w ich pracy dotyczącej podejścia dyskursywno-histerycznego (DHA), lecz nie po to, by zastosować owo podejście, a jedynie w celu zaadoptowania tej siatki pojęciowej na potrzeby moich rozważań. I tak, według tych autorów, dyskurs to zbiór zależnych od kontekstu praktyk semiotycznych, które są umiejscowione w określonych polach działań społecznych, które ponadto są społecznie ukonstytuowane i społecznie konstytutywne, a także powiązane z makrotematem (*macro-topic*) oraz z argumentacją na temat twierdzeń o ważności, takich jak prawda i ważność normatywna, obejmujących kilku aktorów społecznych, którzy mają różne punkty widzenia<sup>16</sup>. Wyznaczenie granic danego dyskursu i odróżnienie go od innych dyskursów może być przy tym problematyczne, zaś jako przedmiot badań dyskurs jest dynamicznym bytem semiotycznym, otwartym na reinterpretację i kontynuację<sup>17</sup>. Reisigl i Wodak odróżniają pojęcie dyskursu i pojęcie tekstu czy też tekstów, które są częściami dyskursów (czy to wizualizowane i pisane, czy ustne – obiektywizują działania językowe)<sup>18</sup>. Teksty z kolei można przypisać do gatunków, czyli społecznie ratyfikowanych sposobów używania języka w związku z określonym typem aktywności społecznej<sup>19</sup>. Ostatnim z pojęć zaczerpniętych z cytowanej pracy Reisigla i Wodak, które wykorzystuję w niniejszym tekście, jest pole działania (*field of action*) – segment rzeczywistości społecznej, który stanowi „ramę” dyskursu (różne pola działania są definiowane

<sup>14</sup> *Ibidem*. Jak zauważa Violetta Kopińska, Ruth Wodak wyróżnia następujące poziomy kontekstu w analizie dyskursu: (I) bezpośredni kontekst językowy, (II) kontekst intertekstualny/interdyskursywny, (III) kontekst „Teorii Średniego Zasięgu”, a także (IV) kontekst „Wielkich Teorii”, przy czym, na poziomie analizy ad (II) następuje poszukiwanie związków tekstów z innymi tekstami (intertekstualność) i dopiero wtedy możliwa jest rekonstrukcja dyskursu, natomiast rekonstrukcja dyskursu umożliwia poszukiwanie związku z innymi dyskursami (interdyskursywność) (V. Kopińska, *Koncepcja czteropozomowego kontekstu Ruth Wodak jako wyraz interdyscyplinarności w analizie dyskursu*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2017, 2(12), s. 187).

<sup>15</sup> Por. np. K.J. Kaleta, A. Nawacka, M. Pichlak, *Geneza kryzysu konstytucyjnego w świetle systematycznej analizy piśmiennictwa*, „Państwo i Prawo” 2025, 5, s. 1–27.

<sup>16</sup> M. Reisigl, R. Wodak, *The Discourse-Historical Approach (DHA)*, [w:] *Methods of Critical Discourse Analysis*, 2009, s. 89.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 89–90.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 90.

przez różne funkcje praktyk dyskursywnych – *functions of discursive practices*), zaś dyskurs na określony temat może znaleźć swój punkt wyjścia w jednym polu działania i przejść przez inne<sup>20</sup>.

Wykorzystując powyższe propozycje pojęciowe, wyróżniłem już wcześniej na potrzeby niniejszego tekstu cztery prawoznawcze pola działania (według funkcji praktyk dyskursywnych pełnionych na tych polach – edukację prawniczą, nauki prawne, praktykę prawniczą i „prawnicze” debaty publiczne). W każdym z tych pól działania wyróżnić można prawoznawcze gatunki, do których przypisane są poszczególne teksty tworzące prawoznawcze dyskursy<sup>21</sup>.

Proponuję teraz na potrzeby niniejszego tekstu odróżnienie dla poszczególnych prawoznawczych pól działania funkcji postulowanych (deklarowanych) od funkcji (rzeczywiście) realizowanych praktyk dyskursywnych na tych polach. Zdefiniowanie tych funkcji, zarówno postulowanych, jak i realizowanych, jest zależne od przyjętych przez badacza założeń aksjologicznych, dotyczących świata społecznego, jego ideowej proveniencji, wyznawanych paradygmatów itd. Zasadnie w naukoznawstwie pojawiają się pytania o charakter wiedzy naukowej uwikłanej w rozmaite paradygmaty dyskursywne (pozytywistyczny, realistyczny, poprzez szkołę hermeneutyczną, po analizie poststrukturalistyczne)<sup>22</sup>. I edukacja prawnicza, i nauki prawne, i praktyka prawnicza są przedmiotami wielu różnorodnych dyskursów (swoistych dyskursów o dyskursach składających się z olbrzymiej ilości tekstów należących do różnych gatunków; są więc zarówno różne dyskursy w ramach edukacji prawniczej, jak i dyskursy o tej edukacji, dyskursy w naukach prawnych oraz dyskursy o tych naukach, tak samo – dyskursy w sferze praktyki oraz dyskursy o praktyce). Wobec wielości i różnorodności dyskursów o dyskursach edukacyjnych, naukowych i praktycznych, poniższy, ograniczony objętością niniejszego tekstu, bardzo ogólny zarys funkcji postulowanych i realizowanych praktyk dyskursywnych na poszczególnych prawoznawczych polach działania stanowi jedynie moją propozycję.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> Na przykład w edukacji prawniczej gatunkami będą: wykłady, seminaria, prace pisemne, prezentacje, ćwiczenia, konwersatoria, a także internetowe kanały edukacyjne, i inne; w nauce prawa gatunkami będą: monografie, artykuły, komentarze, podręczniki, leksykony, wystąpienia konferencyjne itd.; w praktyce prawniczej gatunkami będą: ustne i pisemne uzasadnienia orzeczeń, pisma procesowe, mowy sądowe, opinie prawne itd.; wreszcie, gatunkami „prawniczej” debaty publicznej będą: wywiady z „ekspertami”, podcasty, publicystyka prawnicza itd.

<sup>22</sup> D. Jedlikowska, *Dyskurs naukowy – perspektywa socjologiczna*, [w:] K. Jachimowska, B. Kudra, E. Szkudlarek-Śmiechowicz (red.), *Słowo we współczesnych dyskursach*, Łódź 2014, s. 125.

I tak, w edukacji prawniczej – funkcją realizowaną praktyk dyskursywnych w tym polu działania jest, moim zdaniem, „kształcenie do rządzenia”<sup>23</sup> na podstawie prawa, zaś funkcją postulowaną jest, między innymi, przygotowywanie do wykonywania zadań w ramach ochrony prawnej, a także świadczenia pomocy w realizacji wolności i praw jednostek oraz – jakkolwiek idealistycznie by to nie brzmiało – sprawianie, by wykształceni prawnicy byli w stanie spełniać „obietnicę wymiaru sprawiedliwości”. Uważam przy tym, że „obietnica” ta nie spełni się, gdy edukacja prawnicza przypominać będzie Gombrowiczowską „lekcję o Słowackim”<sup>24</sup>.

W naukach prawnych funkcją realizowaną praktyk dyskursywnych w tym polu działania jest, przede wszystkim, interpretacja prawa, zaś – według mnie – funkcją postulowaną jest zarówno interpretacja, jak i krytyka prawa (prawoznawstwo naukowe powinno więc realizować cele eksplanacyjne, ale także – zgodnie z postulatami krytycznego prawoznawstwa – emancypacyjne). Tradycyjnie podkreślaną istotą nauki prawa jest egzegeza tekstów prawnych (a więc wysiłki skierowane na „rozumienie” norm) w celu ustalania tego, jakie zachowania na podstawie prawa są nakazane, zakazane, dozwolone<sup>25</sup>. Krytyczne prawoznawstwo uznaje się natomiast za „odrębną formę ogólnej refleksji nad prawem”, której istota kryje się w aspekcie „krytyczności” odróżniającym ją od jurysprudencki analizy, opartej na założeniu, że jedyną funkcją nauki jest funkcja poznawcza<sup>26</sup>.

Z kolei w praktyce prawniczej funkcją realizowaną praktyk dyskursywnych w tym polu działania jest, między innymi, „władza nad interpretacją prawa” (sprawowana przez sądy i trybunały), stosowanie prawa, pomoc i obsługa prawna, reprezentacja w postępowaniach przed instytucjami, zaś funkcją postulowaną jest, między innymi, rzeczywista ochrona praw i wolności jednostek, realizacja ludzkich (i nie ludzkich, np. dotyczących środowiska czy też dobrostanu zwierząt)

<sup>23</sup> W państwach oficjalnie odwołujących się do idei państwa prawa/rządów prawa w rzeczywistości za pomocą prawa „rządzą” ludzie: albo ci, którzy dysponując władzą polityczną, tworzą prawo, albo ci, którzy mają „władzę” nad interpretacją prawa, a więc przede wszystkim sędziowie, zwłaszcza trybunałów i sądów wyższych instancji. Edukacja prawnicza jest więc w pewnym sensie procesem „kształcenia do rządzenia”, ponieważ to prawnicy na podstawie (przy użyciu) norm prawnych wpływają na ludzkie losy (P. Sut, *W poszukiwaniu nowego modelu edukacji prawniczej (jako sprawy zbyt ważnej, by powierzać ją wyłącznie prawnikom i prawnikom)*, [w:] *Educatio iuris – ars boni et aequi*, red. M. Balwicka-Szczyrba, J. Zajadło, Gdańsk 2023, s. 168).

<sup>24</sup> P. Sut, *Epizod szkolny w Ferdynurce jako metafora edukacji prawniczej*, [w:] *Ad quem. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin Profesora Jerzego Zajadło*, red. K. Zeidler, S. Sykuna, J. Kamień, Gdańsk–Warszawa 2024, s. 719–720.

<sup>25</sup> T. Pietrzykowski, *Granice naturalizmu – granice nauk prawnych*, [w:] *Naturalizm prawniczy. Interpretacje*, red. J. Stelmach, B. Brożek, Ł. Kurek, K. Eliaś, Warszawa 2015, s. 61.

<sup>26</sup> R. Mańko, *W stronę krytycznej filozofii orzekania. Polityczność, etyka, legitymizacja*, Łódź 2018, s. 25.

potrzeb, wartości i celów, a także np. przeciwdziałanie hegemonicznym, lecz opresyjnym dyskursom orzecznictwem<sup>27</sup> itd.

Podaję przy tym, że pomiędzy tak czy inaczej określoną funkcją postulowaną praktyk dyskursywnych a stopniem czy też sposobem jej realizacji, na poszczególnych polach działania, „mediują” właściwe dla poszczególnych pól konkretne, istniejące porządki dyskursów. Na przykład w edukacji prawniczej nauczanie, o ile jest oparte o nieaktualne pojęcia, metody i paradygmaty (np. ignorujące społeczne konteksty działania prawa, wypierające opresyjność prawa i jego instytucyjnego otoczenia), może prowadzić do formowania „fałszywej” prawniczej świadomości, niedającej nadziei spełniania „obietnicy wymiaru sprawiedliwości”. W naukach prawnych dogmatyczne podejście (głoszone w różnych gatunkach z zakresu naukowego prawoznawstwa reglamentujących wewnątrznie dyskursy naukowe) może blokować krytyczną analizę prawoznawczych dyskursów. Z kolei w praktyce prawniczej dysfunkcyjna procedura sądowa (stanowiąca zewnętrzną reglamentację praktycznych dyskursów) może utrudniać sprawiedliwe rozstrzygnięcie ludzkich spraw itd. Hipoteza ta oczywiście wymagałaby pogłębionych badań, rozwinięcia i weryfikacji.

## Czy prawoznawcze debaty publiczne są dla społeczeństwa wartościowe?

Przejdźmy teraz do próby zrekonstruowania funkcji postulowanej i funkcji realizowanej praktyk dyskursywnych w polu działania „prawniczej” debaty publicznej.

W wielu opracowaniach dyskurs publiczny (jako debata publiczna) bywa w znacznej mierze utożsamiany z dyskursem medialnym (mającym największy krąg odbiorców, podlegającym nieustannemu instytucjonalnemu oddziaływaniu polegającemu na kształtowaniu opinii, nastrojów, poglądów i kierowaniu społecznej uwagi na określoną tematykę)<sup>28</sup>. Niewątpliwie to medialne (a nie np. podczas publicznych eventów) wypowiedzi mają największy „zasięg” i z tego, między innymi też powodu egzemplifikację moich tez stanowiąc będą wybrane medialne wypowiedzi prawoznawczych ekspertów w debatach publicznych.

<sup>27</sup> Por. np. na temat opresyjnego dyskursu dotyczącego art. 18 Konstytucji RP w orzecznictwie sądów administracyjnych: P. Sut, *Kilka uwag o związkach współczesnej intymności, prawa i polityczności (przeciwko hegemonicznemu dyskursowi prawoznawstwa dotyczącemu art. 18 Konstytucji RP z 1997 roku)*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, CXXII, s. 103–119.

<sup>28</sup> M. Siuciak, *Dyskurs publiczny w perspektywie diachronicznej*, [w:] *Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Katowice 2016, s. 350–351.

O ile medialne debaty publiczne mają zapewne, z reguły, największy społeczny zasięg (który, jak wydaje się, nie musi wcale przekładać się na duże, kształtujące społeczną świadomość, oddziaływanie), o tyle z kolei należałoby przyjąć, że w demokracjach liberalnych oficjalnie wielką wartość przyznaje się „debatom publicznym w sprawach leżących w interesie publicznym”. Jak przykładowo wskazuje motyw 13 Preambuły Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1069 z dnia 11 kwietnia 2024 r. w sprawie ochrony osób, które angażują się w debatę publiczną, przed oczywiście bezzasadnymi roszczeniami lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi („strategiczne powództwa zmierzające do stłumienia debaty publicznej”): „Prawidłowo funkcjonująca i rozwinięta demokracja wymaga, aby ludzie mogli aktywnie uczestniczyć w debacie publicznej bez nieuprawnionej ingerencji władz publicznych lub innych wpływowych krajowych lub zagranicznych podmiotów. W celu zapewnienia konstruktywnego udziału w debacie publicznej ludzie powinni mieć dostęp do wiarygodnych informacji, które umożliwią im wyrobienie sobie własnych opinii i kierowanie się własnym osądem w przestrzeni publicznej, w której można swobodnie wyrażać różne poglądy.” (dostęp ten w motywie 8 Preambuły określony został jako „dostęp do pluralistycznych poglądów w demokracjach europejskich”)<sup>29</sup>.

To jednak, co oficjalnie ma wielką wartość, w realnym życiu staje się problematyczne, o czym przekonują nas nawet pobieżne obserwacje, a przede wszystkim wyniki badań w obszarze nauk społecznych<sup>30</sup>. Wskazuje się na przykład, że badania poziomu świadomości dyskursowej medialnych elit symbolicznych w Polsce potwierdzają przewagę schematycznych struktur dyskursu elit nad strukturami przekraczającymi schemat oraz obecność problematycznych praktyk dzielenia i wykluczania z prawomocnego dyskursu publicznego określonych aktorów (np. reprezentantów innej opcji światopoglądowej)<sup>31</sup>. Analizy te dotyczą debat *stricte* politycznych, które w wielu przypadkach mogą nie być dla społeczeństwa wartościowe, lecz toksyczne. Można by tu założyć, że prawoznawcze debaty publiczne,

<sup>29</sup> Zgodnie z motywem 6 Preambuły tejże Dyrektywy: „Celem niniejszej dyrektywy jest usunięcie przeszkód utrudniających prawidłowy przebieg postępowania cywilnego, a jednocześnie zapewnienie ochrony osobom fizycznym i prawnym, które angażują się w **debatę publiczną w sprawach leżących w interesie publicznym** [podkr. moje P.S.], w tym dziennikarzom, wydawcom, organizacjom medialnym, sygnalistom i obrońcom praw człowieka, jak również organizacjom społeczeństwa obywatelskiego, NGO, związkom zawodowym, artystom, naukowcom i nauczycielom akademickim, przed postępowaniami sądowymi, które są wszczynane przeciwko nim w celu powstrzymania ich od angażowania się w debatę publiczną”.

<sup>30</sup> Przykładowo, przedmiotem dyskusji naukowej jest kryzys debaty publicznej w Polsce, przejawiający się w agresywnej konfrontacji liberalnych i konserwatywnych elit władzy (A. Bartoszek, *Kryzys debaty publicznej w polskiej demokracji a pop-polityka*, „Przeгляд Socjologiczny” 2018, 67(2), s. 65).

<sup>31</sup> M. Nowicka-Franczak, *Polska debata publiczna w dobie polaryzacji. Świadomość dyskursowa elit symbolicznych*, „Studia Socjologiczne” 2022, 4(247), s. 122.

o ile prowadzone są w ramach tradycyjnych, wspólnych prawnikom, pojęć, metod i paradygmatów, nie będą toksyczne, lecz że będą dawać członkom społeczeństwa (używając frazy cytowanej Dyrektywy 2024/1069) „[...] dostęp do wiarygodnych informacji, które umożliwią im wyrobienie sobie własnych opinii i kierowanie się własnym osądem w przestrzeni publicznej [...]”. W powyższym, między innymi, duchu powinna być definiowana funkcja postulowana praktyk dyskursywnych w polu działania prawoznawczych debat publicznych.

Mam jednak podejrzenie, że prawoznawcze debaty publiczne nie są tak wartościowe, jak chcielibyśmy je widzieć. Być może więc funkcja realizowania praktyk dyskursywnych w tym polu działania zasadniczo różni się od wyżej zarysowanej funkcji postulowanej?

## **Próba oceny realizacji funkcji postulowanej praktyk dyskursywnych w prawoznawczej debacie publicznej na przykładzie „dyskursu o tzw. sędziach dublerach” (TK) oraz „dyskursu o tzw. neosędziach”**

Jak wskazuje się w literaturze, wypowiedzi ekspertów (osób, których kompetencje uznaje ich środowisko zawodowe) „powinny być uzasadnione i odnosić się do mierzalnej rzeczywistości, a przytaczane dane rzetelne i poparte najbardziej aktualnymi badaniami empirycznymi”, jednakże wiedza prezentowana przez ekspertów w dużej mierze opiera się na ich własnych refleksjach, obserwacjach i opiniach, przez co przekazywane przez nich informacje nie zawsze są prawdziwe<sup>32</sup>. Wydaje się jednak, że inaczej musimy podejść do publicznych wypowiedzi prawoznawczych niż do wypowiedzi ekspertów np. z zakresu medycyny będącej nauką empiryczną. Oczywiście można wyobrazić sobie (ale raczej z trudem) wypowiedzi „ekspertów” z zakresu prawoznawstwa, które zawierać będą informacje „nieprawdziwe” (i nie chodzi tu o publicznie głoszone tezy, że np. AD 2025 w Polsce, z uwagi na tzw. sędziów „dublerów”, „nie ma” Trybunału Konstytucyjnego, albo że „neosędzia” nie jest sędzią, a jego wyrok nie jest wyrokiem, gdyż argumentacja na rzecz powyższych, przykładowych tez najczęściej odwołuje się do różnych powszechnie uznanych lub tradycyjnych pojęć, metod i paradygmatów prawoznawstwa)<sup>33</sup>. Natomiast prowadzone publicznie spory „prawne”, w ramach których ich strony używają na poparcie swoich stanowisk różnych, *ad hoc* dobiera-

<sup>32</sup> M. Bogunia-Borowska, A. Sarzyńska-Traczyk, *Dyskurs naukowy i ekspercki w czasach pandemii koronawirusa Diagnozy, prognozy i remedia*, „Kultura Współczesna” 2023, 2(122), s. 51.

<sup>33</sup> Za „nieprawdziwe” należałoby uznać np. wypowiedzi „ekspertów” przywołujące na myśl (stanowiącą delikt dyscyplinarny) „oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa” przez sędziego lub prokuratora.

nych, ale znajdujących się w tradycyjnym prawniczym arsenale, argumentów, stanowią oczywiście sens prawoznawczych debat publicznych. Jeśli nie będą stanowiły nadużycia wolności wypowiedzi, to będą podlegać ochronie prawnej.

W Polsce po 2015 roku w polu działania „prawniczej” debaty publicznej reprezentowanych było szereg dyskursów dotyczących „kryzysu konstytucyjnego” czy też „kryzysu praworządności”. Szczególnie wyrazistymi przykładami są tu: „dyskurs o tzw. sędziach dublerach” (Trybunału Konstytucyjnego) oraz „dyskurs o tzw. neosędziach”.

Jeśli chodzi o pierwszy z wymienionych dyskursów, to np. obejmuje on „formalne” zastrzeżenia dotyczące wyroku TK z dnia 22 października 2020 r. w sprawie K 1/20, którego celem było wyeliminowanie z polskiego porządku prawnego embriopatologicznej przesłanki aborcyjnej (formalne, a więc zarzucające, między innymi, że wyrok ten jest „nielegalny” z uwagi na udział owych „dublerów” w jego wydaniu). Natomiast w tym „dyskursie o tzw. sędziach dublerach” znika gdzieś kwestia opresyjności kultury prawnej (chodzi tu m.in. o istnienie systemu, w którym TK ma „kompetencję” do arbitralnego rozstrzygnięcia w sprawach wprost nieuregulowanych w Konstytucji RP) oraz opresyjności stanu prawnego będącego skutkiem powyższego wyroku TK z dnia 22 października 2020 r., a także że rozstrzygnięcie „legalnego” TK byłoby prawdopodobnie takie samo lub podobne do rozstrzygnięcia w sprawie K 1/20, co również prowadziłyby do opresji<sup>34</sup>. Opresyjności tej (na różnych poziomach) nie dostrzegają także (tym bardziej) ci uczestnicy prawoznawczej debaty publicznej, którzy kwestionują narrację o „sędziach dublerach”, ponieważ ich zdaniem nie ma w TK „sędziów, którzy by zostali wybrani niezgodnie z prawem”<sup>35</sup>. Można tu zadać pytanie, czy „dyskurs o tzw. sędziach dublerach”, a także narracja przeciwstawna, zapewniają obywatelom możliwość zapoznania się z różnymi opiniami poprzez „dostęp do wiarygodnych informacji, które umożliwią im wyrobienie sobie własnych opinii i kierowanie się własnym osądem w przestrzeni publicznej”, czy też raczej każda z tych narracji z osobna kształtuje wyłącznie świadomość odbiorców tego medium tożsamościowego,

<sup>34</sup> P. Sut, *Cnoty sędziowskie a brak prawnej odpowiedzialności sędziów za opresyjne orzecznictwo (uwagi na tle praktyki orzeczniczej polskiego Trybunału Konstytucyjnego)*, [w:] *Cnoty sędziowskie. Refleksje prawnicze*, red. T. Widłak, Gdańsk 2023, s. 128–130. W kontekście analizy tego dyskursu, nazwanego w niniejszym tekście „dyskursem o tzw. sędziach dublerach”, można mówić o dyskursywnym (tj. narzuconym przez praktykę i dogmatyczną edukację prawniczą, ukształtowaną pod wpływem pozytywizmu prawniczego) uwięzieniu prawników, uniemożliwiającym im: 1) dostrzeżenie wskazanej opresyjności systemowej oraz wynikającej z wyroku TK w sprawie K 1/20, a także 2) wyjście – w ramach postulatów zmierzających do opanowania kryzysu społecznego będącego skutkiem tego orzeczenia – poza standardowe lub niestandardowe prawnicze „triki” (*ibidem*, s. 130).

<sup>35</sup> B. Mańkowska, *Prezes Przystębska o politykach, którzy mówią o sędziach „dublerach”*. „To jest skandal”, 10.07.2021. Pozyskano z: <https://niezalezna.pl/polska/prezes-przylebska-o-politykach-ktorzy-mowia-o-sedziach-dublerach-to-jest-skandal/402928> (dostęp: 7.09.2025).

w którym dana narracja jest reprezentowana. Tak czy inaczej, uważam, że narracje skupione wyłącznie (czy prawie wyłącznie) na sędziowskim statusie osób zasiadających w TK, mogą maskować rzeczywisty problem społeczny, którego źródłem jest układ władzy zapewniający ważnemu w prawniczym imaginariu organowi (TK) kompetencję – na podstawie (1) aktu prawnego (Konstytucji RP) zawierającego bardzo ogólne wzorce konstytucyjnej kontroli, (2) niejednoznacznych reguł jej wykładni, ale raczej historycznej, a także (3) „doktryny” i (4) wcześniejszego orzecznictwa TK – do władczego i nieodwołalnego wpływania na ludzkie losy. Wobec tego należałoby zadać kolejne pytanie, czy „dyskurs o tzw. sędziach duple-rach” (i narracja przeciwstawna), przy założeniu, że „zaciemniają one rzeczywisty obraz”, w istocie realizują funkcję postulowaną praktyk dyskursywnych w polu działania „prawniczej” debaty publicznej? Uważam przy tym, że przyszłość TK, w tym sens istnienia tego organu, ewentualnie zmiany czy też ograniczenia jego kompetencji, powinny stać się przedmiotem szerokiej społecznej i politycznej dyskusji oraz refleksji zapoczątkowanej przez szczerą prawoznawczą debatę publiczną, uwzględniającą podniesione wyżej kwestie opresyjności.

Wydaje się, że także „dyskurs o tzw. neosędziach” (wraz z narracją przeciwstawną) może nie realizować funkcji postulowanej praktyk dyskursywnych w przedmiotowym polu działania, gdyż mogą te narracje odwracać uwagę od rzeczywistych, społecznych problemów wymiaru sprawiedliwości (takich jak np.: przewlekłość postępowań sądowych, ich kosztowność i brak równego dostępu do wymiaru sprawiedliwości, instrumentalne wykorzystywanie postępowań sądowych itd.). W „dyskursie o tzw. neosędziach” (być może bardziej trafne byłoby pisanie tu o wielu dyskursach w ramach publicznej debaty o tzw. kryzysie konstytucyjnym/kryzysie praworządności, w tym, między innymi, dyskursach na podtematy: wadliwości „neoKRS”, wadliwości statusu „neosedziów”, nieważności ich orzeczeń, „przywracania praworządności” itd.) wskazuje się np. że: ETPCz, TSUE, NSA oraz sądy powszechne, w licznych wyrokach wskazały, że „neoKRS” nie jest zgodna z konstytucją<sup>36</sup>, skoro zaś „neoKRS” nie jest organem, o którym mowa w Konstytucji, to nie mogła ona skutecznie przedstawić do powołania Prezydentowi kan-

<sup>36</sup> Jak wskazuje B. Przymusiński: „[...] trybunały europejskie (np. w sprawie Wałęsa przeciwko Polsce), nasz Naczelny Sąd Administracyjny oraz sądy powszechne w licznych wyrokach wskazały wyraźnie, że neo-KRS nie była zgodna z Konstytucją. Konstytucja mówi z kolei, że prezydent nominuje sędziów na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa – legalnego organu. To oznacza, że nominacje neosedziów nie odniosły skutku, czyli jakby ich nie było. B. Przymusiński, *Przełom. Premier i minister sprawiedliwości nareszcie określili konieczność systemowego rozwiązania problemu neo-sędziów*. 9.09.2024. Pozyskano z: <https://wyborcza.pl/7,162657,31288756,przełom-premier-i-minister-sprawiedliwosci-nareszcie-okreslili.html#S.index-K.C.B.3-L.20.duzy> (dostęp: 17.04.2025).

dydatów na sędziów<sup>37</sup>, a tak w ogóle – „Jeżeli sądy miałyby zostać obsadzone koniunkturalistami, to lepiej, żeby takich sądów nie było”<sup>38</sup>. Wskazać przy tym należy, że w prawoznawczych debatach publicznych reprezentowane są wypowiedzi kwestionujące narrację o „neosędziach”. Przykładem są tu twierdzenia, iż sam ten zwrot stanowi „formułę języka manipulatorskiego”, a także oceny, iż nawet gdyby uznać, że orzeczenie TSUE podważające ich status „oddziałuje w jakiś sposób w polskiej przestrzeni prawnej, to wyłącznie w przypadkach, gdy orzeczenie wiąże się z zastosowaniem prawa unijnego [...]”<sup>39</sup>. Znowż można zadać pytanie, czy przypadkiem każda z tych narracji z osobna (tj. „dyskurs o tzw. neosędziach” oraz narracja przeciwstawna) nie kształtuje wyłącznie świadomości odbiorców tego medium tożsamościowego, w którym dana narracja jest reprezentowana.

Należy tu zauważyć, że te wypowiedzi w ramach „dyskursu o tzw. neosędziach” (czy też „dyskursu o wadliwości tzw. neoKRS” – wszak, odróżnienie danego dyskursu od innych dyskursów może być problematyczne) wskazujące, między innymi, że np. „neoKRS” nie jest zgodna z Konstytucją (lub nie jest organem, o którym mowa w Konstytucji), nie powinny być traktowane dogmatycznie, tak jakby przesądzały o tym, że Krajowa Rada Sądownictwa (ukształtowana w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw) jest w istocie „wadliwa”. Wypowiedzi te zawierają jedynie informację, że jest ona wadliwa według pewnych prawoznawczych dyskursów (publicznych, ale także praktyki prawniczej z uwagi na przywoływane orzecznictwo), zaś dyskurs – jak już wskazano z powołaniem na Reisigla i Wodak – jest dynamicznym bytem semiotycznym otwartym na reinterpretację

<sup>37</sup> Jak piszą A. Kappes, J. Skrzydło: „NeoKRS nigdy nie była Krajową Radą Sądownictwa w rozumieniu Konstytucji, gdyż jej skład został ukształtowany z naruszeniem art. 187 Konstytucji RP. W związku z tym, neoKRS nie była w stanie skutecznie przedstawić do powołania prezydentowi kandydatów na sędziów. Powołania te są w związku z tym dotknięte nieważnością, której nie mógł konwalidować akt powołania (rzekoma cudowna moc uzdrawiająca aktu powołania przez Prezydenta RP).” (A. Kappes, J. Skrzydło, *Drugi projekt naprawczy sądownictwa to nieporozumienie*, 27.02.2025. Pozyskano z: <https://wyborcza.pl/7,162657,31727583,drugi-projekt-naprawczy-sadownictwa-to-nieporozumienie.html> (dostęp: 17.04.2025).

<sup>38</sup> W. Wróbel, *Jeżeli sądy miałyby zostać obsadzone koniunkturalistami, to lepiej, żeby takich sądów nie było*, 03.02.2025. Pozyskano z: <https://wyborcza.pl/7,162657,31662305,jezeli-sady-mialby-zostac-obsadzone-koniunkturalistami-to-lepiej.html> (dostęp: 17.04.2025). W konkluzji tego tekstu W. Wróbel wskazuje: „Dyskusja o neosędziach i uchylaniu wadliwych orzeczeń nie jest tylko niezrozumiałym, środowiskowym sporem i jakąś kolejną odmianą wojny na górze. Jeżeli dziś, jako społeczeństwo, publicznie ogłosimy, że wszystko było OK, zapominamy o łamaniu prawa i politycznej korupcji, to trzeba mieć świadomość, że w ten sposób rezygnujemy z funkcjonowania w Polsce niezależnych i niezawisłych sądów, ochrony słabszego obywatela przez władzę (polityczną, finansową), patrzenia politykom na ręce i ich odpowiedzialności. Będziemy mieli nie sędziów, ale milczących wykonawców poleceń polityków, kimkolwiek ci politycy by nie byli” (*ibidem*).

<sup>39</sup> G. Broński, *Iustitia wysyła listy do sędziów SN. Czubik dla Niezależna.pl: Nie przyjmuję instrukcji od żadnej partii*, 5.09.2025. Pozyskano z: <https://niezalezna.pl/polityka/iustitia-wysyla-listy-do-sedziow-sn-czubik-dla-niezalezna-pl-nie-przyjmuje-instrukcji-od-zadnej-partii/551369> (dostęp: 7.09.2025).

i kontynuację. Powyższa uwaga odnosi się oczywiście także do narracji kwestionującej „dyskurs o tzw. neosędziach”, której tezy nie powinny być traktowane dogmatycznie. „Okopanie się” na swoich pozycjach przez obie strony sporu o tzw. neosędziów blokuje, moim zdaniem, znalezienie jego rozwiązania, które powinno stać się przedmiotem jakiegoś konsensusu (znów jak w odniesieniu do problemu TK) w wyniku szerokiej społecznej i politycznej dyskusji oraz refleksji zapoczątkowanej przez szczerą i prowadzoną w dobrej wierze prawoznawczą debatę publiczną, uwzględniającą społeczne priorytety i cele wymiaru sprawiedliwości, a nie interesy tego czy innego środowiska prawników.

Na marginesie uważam, że problem „dyskursu o wadliwości tzw. neoKRS”, który wymaga jakiegoś prawoznawczego, a może nawet psychoanalitycznego, przepracowania, jest ponadto taki, że ta pryncypialnie przypisana jej wadliwość (na podstawie pewnego zestawu argumentów prawnych, interpretacyjnych itd.) „stygmatyzuje” w taki sam sposób wszystkie osoby przedstawione Prezydentowi przez tę tzw. neoKRS do powołania na sędziów, w tym także osoby powołane w latach 2018–2025 na pierwsze stanowiska sędziowskie po zdanim egzaminie sędziowskim lub asesurze. Te osoby powołane na pierwsze stanowiska sędziowskie nie powinny być, moim zdaniem, traktowane (stygmatyzowane poprzez „dyskurs o wadliwości tzw. neoKRS”) w taki sam sposób, jak np. osoby, które we wskazanym wyżej okresie, często bez jakiegokolwiek praktycznego doświadczenia, stawały się niepostrzeżenie sędziami SN, SA lub NSA.

W tym miejscu wracam do wcześniej postawionej hipotezy, iż pomiędzy tak czy inaczej określoną funkcją postulowaną praktyk dyskursywnych w polu działania „prawniczych” debat publicznych, a stopniem, czy też sposobem realizacji tej funkcji, „mediuje” właściwy dla tego pola konkretny, istniejący tu i teraz porządek dyskursu. Otóż, jeżeli w „prawniczych” debatach publicznych nie jest realizowana owa funkcja postulowana, to powodem tego może być występowanie w nich jakichś mechanizmów kontroli dyskursu (takich jak wykluczenie, reglamentacja wewnętrzna i selekcja podmiotów mówiących). Przykładowo, traktowanie w „dyskursie o tzw. neosędziach” orzecznictwa ETPCz, TSUE, „starych” izb SN i NSA jako niepodważalnych dogmatów, przesądzających raz na zawsze o statusie „neosędziów” oraz mających mieć wpływ na sposoby „przywracania praworządności”, może przywodzić na myśl zewnętrzną kontrolę dyskursu. Z kolei „schematy prawniczego myślenia” (jako różnego rodzaju ograniczenia horyzontu myślowego prawników)<sup>40</sup>, uniemożliwiające prawnikom dostrzeżenie rzeczywistych społecznych problemów np. w obszarze wymiaru sprawiedliwości, to reglamentacja wewnętrzna prawniczych dyskursów publicznych. Wreszcie, fakt, iż publikowane prawoznawcze

<sup>40</sup> P. Sut, *W poszukiwaniu nowego modelu...*, s. 165.

wypowiedzi (w publicystyce i wywiadach medialnych) pochodzą bardzo często od ekspertów posiadających stopnie i tytuły naukowe, stanowi „selekcję podmiotów mówiących”. Może być i tak, że wypowiedzi te stanowią przejaw tego, co określa się w literaturze jako pycha naukowa (jako poczucie wyższości własnej prawdy w stosunku do odmiennych prawd, stanowisk i sądów)<sup>41</sup>, której jednym z wariantów jest „pycha scholarska” (przekonanie o wyższości własnej „szkoły” czy paradygmatu nad innymi, pilnowanie ortodoksji i piętnowanie odchyłeń)<sup>42</sup>.

## Zakończenie – prawoznawcze debaty publiczne jako przedmiot filozoficznoprawnej troski

Nie jestem przeciwnikiem „prawniczych” debat publicznych umocowanych przecież w społecznie konstruowanej sferze prawoznawczej wolności wypowiedzi, o ile oczywiście nie stanowią one nadużycia tej wolności. Debaty te wymagają jednak, moim zdaniem, analiz dotyczących stopnia czy też sposobu realizacji funkcji postulowanych praktyk dyskursywnych w tym polu działania, którą jest, między innymi, dostęp do „wiarygodnych informacji” umożliwiających wyrobienie sobie przez członków społeczeństwa własnych opinii i kierowanie się własnym osądem w przestrzeni publicznej. Ta postulowana funkcja nie jest realizowana, np. gdy wypowiedzi w tychże „prawniczych” publicznych debatach zaciemniają obraz, przykrywają rzeczywiste, społeczne problemy. Na przykład „dyskurs o tzw. sędziach dublerach” (oraz narracja przeciwstawna) TK może przykrywać, między innymi, opresyjność systemu kontroli konstytucyjności prawa, a „dyskurs o tzw. neosędziach” (i narracja przeciwstawna) – rzeczywiste problemy polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Nie wątpię w szlachetne intencje osób wypowiadających się w tych debatach, lecz nie zawsze są one wartościowe dla społeczeństwa. Oczywiście nie można wykluczyć, że udział niektórych osób w tych debatach zaspokaja czyjeś potrzeby, jakieś partykularne wartości lub cele, co jednakże nie było przedmiotem refleksji w niniejszym tekście. Uważam natomiast, że interesującym tropem naukowych czy też filozoficznoprawnych rozważań mogłaby stać się kwestia ewentualnej pychy naukowej osób wypowiadających się w tych debatach.

Rzecz bowiem w tym, by uczestnicy tych prawoznawczych debat, niezależnie od kierujących nimi psychicznych motywacji, uczciwie zastrzegali lub przynajmniej mieli świadomość tego, że prezentowane przez nich prawnicze interpretacje,

<sup>41</sup> M. Szpunar, *Pycha w nauce*, „Zarządzanie w Kulturze” 2020, 21(4), s. 311.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 314.

kwalifikacje normatywne, czy też różne „porady” prawne, nie stanowią niepodlegających dyskusji dogmatów, lecz że są one jedynie wyrazem ich osobistych przekonań ukształtowanych przez różne społeczne dyskursy.

## Bibliografia

- Bartoszek A., *Kryzys debaty publicznej w polskiej demokracji a pop-polityka*, „Przegląd Socjologiczny” 2018, 67(2). <https://doi.org/10.26485/PS/2018/67.2/3>
- Bogunia-Borowska M., Sarzyńska-Traczyk A., *Dyskurs naukowy i ekspercki w czasach pandemii koronawirusa. Diagnozy, prognozy i remedia*, „Kultura Współczesna” 2023, 2(122).
- Broński G., *Iustitia wysyła listy do sędziów SN. Czubik dla Niezależna.pl: Nie przyjmuję instrukcji od żadnej partii*, 5.09.2025. Pozyskano z: <https://niezalezna.pl/polityka/iustitia-wysyla-listy-do-sedziow-sn-czubik-dla-niezalezna-pl-nie-przyjmuje-instrukcji-od-zadnej-partii/551369> (dostęp: 7.09.2025).
- Czyżewski M., *Teorie dyskursu i dyskursy teorii*, „Kultura i Społeczeństwo” 2013, 2.
- Dobrołowicz J., Dobrołowicz M., *Krytyczna Analiza Dyskursu i jej zastosowanie w badaniu tekstów prasowych na temat edukacji*, [w:] W. Doliński, J. Żurko, K. Grzeszkiewicz-Radulska, S. Męcfal (red.), *Rzeczywistość i zapis. Problemy badania tekstów w naukach społecznych i humanistycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016. <https://doi.org/10.18778/7969-659-8.12>
- Foucault M., *Porządek dyskursu*. Wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970, tłum. M. Kozłowski, Gdańsk 2002.
- Grzyl J., *Dyskurs o dyskursach*, „Sztuka i Filozofia” 2223, 2003
- Jedlikowska D., *Dyskurs naukowy – perspektywa socjologiczna*, [w:] K. Jachimowska, B. Kudra, E. Szkudlarek-Śmiechowicz (red.), *Słowo we współczesnych dyskursach*, Łódź 2014. <https://doi.org/10.18778/7969-107-4.10>
- Kaleta K.J., Nawacka A., Pichlak M., *Geneza kryzysu konstytucyjnego w świetle systematycznej analizy piśmiennictwa*, „Państwo i Prawo” 2025, 5.
- Kappes A., Skrzydło J., *Drugi projekt naprawczy sądownictwa to nieporozumienie*, wyborcza.pl, 27.02.2025. Pozyskano z: <https://wyborcza.pl/7,162657,31727583,drugi-projekt-naprawczy-sadownictwa-to-nieporozumienie.html> (dostęp: 17.04.2025).
- Kopińska V., *Koncepcja czteropoziomowego kontekstu Ruth Wodak jako wyraz interdyscyplinarności w analizie dyskursu*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2017, 2(12) 2017. <https://doi.org/10.14746/se.2017.12.9>
- Królikowski M., Szczurka K., *Komentarz do art. 73*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016 [Legalis]
- Mańko R., *W stronę krytycznej filozofii orzekania. Polityczność, etyka, legitymizacja*, Łódź 2018
- Mańkowska B., *Prezes Przyłębska o politykach, którzy mówią o sędziach „dublerach”. „To jest skandal”*, 10.07.2021. Pozyskano z: <https://niezalezna.pl/polska/prezes-przylebska-o-politykach-ktorzy-mowia-o-sedziach-dublerach-to-jest-skandal/402928> (dostęp: 7.09.2025).

- Nowicka-Franczak M., *Polska debata publiczna w dobie polaryzacji. Świadomość dyskursowa elit symbolicznych*, „*Studia Socjologiczne*” 2022, 4(247). <https://doi.org/10.24425/sts.2022.143584>
- Pietrzykowski T., *Granice naturalizmu – granice nauk prawnych*, [w:] *Naturalizm prawniczy. Interpretacje*, red. J. Stelmach, B. Brożek, Ł. Kurek, K. Eliaz, Warszawa 2015.
- Przymusiński B., *Przełom. Premier i minister sprawiedliwości nareszcie określili konieczność systemowego rozwiązania problemu neo-sędziów*, 9.09.2024. Pozyskano z: <https://wyborcza.pl/7,162657,31288756,przelom-premier-i-minister-sprawiedliwosci-nareszcie-okreslili.html#S.index-K.C-B.3-L.20.duzy> (dostęp: 17.04.2025).
- Reisigl M, Wodak R., *The Discourse-Historical Approach (DHA)*, [w:] *Methods of Critical Discourse Analysis*, 2009.
- Siuciak M., *Dyskurs publiczny w perspektywie diachronicznej*, [w:] *Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, , Katowice 2016.
- Sut P., *Cnoty sędziowskie a brak prawnej odpowiedzialności sędziów za opresyjne orzecznictwo (uwagi na tle praktyki orzeczniczej polskiego Trybunału Konstytucyjnego)*, [w:] *Cnoty sędziowskie. Refleksje prawnicze*, red. T. Widłak, Gdańsk 2023.
- Sut P., *Epizod szkolny w Ferdynardzie jako metafora edukacji prawniczej*, [w:] *Ad quem. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin Profesora Jerzego Zajadło*, red. K. Zeidler, S. Sykuna, J. Kamień, Gdańsk–Warszawa 2024.
- Sut P., *Kilka uwag o związkach współczesnej intymności, prawa i polityczności (przeciwko hegemonicznemu dyskursowi prawoznawstwa dotyczącemu art. 18 Konstytucji RP z 1997 roku)*, „*Przegląd Prawa i Administracji*” 2020, t. CXXII. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.122.7>
- Sut P., *W poszukiwaniu nowego modelu edukacji prawniczej (jako sprawy zbyt ważnej, by powierzać ją wyłącznie prawniczkom i prawnikom)*, [w:] *Educatio iuris – ars boni et aequi*, red. M. Balwicka-Szczyrba, J. Zajadło, Gdańsk 2023.
- Szpunar M., *Pycha w nauce*, „*Zarządzanie w Kulturze*” 2020, 21. <https://doi.org/10.4467/20843976ZK.20.025.13043>
- Wodak R., *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Kraków 2008.
- Wróbel W., *Jeżeli sądy miałyby zostać obsadzone koniunkturalistami, to lepiej, żeby takich sądów nie było*, 03.02.2025. Pozyskano z: <https://wyborcza.pl/7,162657,31662305,jezeli-sady-mialby-zostac-obsadzone-koniunkturalistami-to-lepiej.html> (dostęp: 17.04.2025).